

SMARTFONY | BEZ TAJEMNIC - CZĘŚĆ 1.

Anatomia iPhone'a

Czyli co się w nim psuje i dlaczego

Najcieńszy, najlżejszy, najszybszy... Wydawało się, że szósty z kolei iPhone powinien być wolny od ewidentnych wad. A jednak nie jest. Co sądzą o nim serwisanci? Oto iPhone 5 na tle swych starszych braci

Artur Włodarski



iPhone 2G

był przełknięciem punktów serwisowych. Zaprojektowano go tak, jakby nie przewidywano konieczności napraw. Dostęp do środka broniła obła metalowa pokrywa. By ją ściągnąć, trzeba było odgiąć i podważać jej brzegi. Problem w tym, że klapka nie zawsze wracała do pierwotnego kształtu i po naprawie telefon nie wyglądał tak dobrze jak przed. W środku wiele elementów było zlutowanych ze sobą (np. bateria z płytą główną), co zdecydowanie utrudniało ich wymianę.



iPhone 3G/3GS

- Totalny przeskok, to do tej pory mój ulubiony model - mówi Michael Bogucki z firmy iClinic (niezależny warszawski serwis urządzeń marki Apple). - Wszystkie elementy łatwo było wymienić. Co najczęściej się psuło? Moduły wi-fi i GPS. To dlatego, że czipy pod wpływem ciepła wytwarzanego w trakcie pracy odłutowywały się od płyty głównej. Bardzo widoczną wadą fabryczną były drobne pęknięcia na krawędziach obudowy i wyraźniejsze nadgniędziem zasilania.



iPhone 4/4S

czyli szyba z przodu, szyba z tyłu. Najbardziej szklany iPhone jest przez to najbardziej narażony na uszkodzenie obudowy. Funkcję anteny pełni zewnętrzna metalowa ramka składająca się z dwóch anten. Ciężko obejmując palcami telefon z każdej strony (tzw. death grip), łatwo je zewrzeć, czego efektem jest radykalne osłabienie zasięgu. W wersji S problem zdiagnozowano, inaczej dzieląc anteny. Inną irytującą wadą fabryczną czwórki jest zacinającą się przycisk home.



iPhone 5

- tylną szklaną pokrywkę zastąpiono aluminium, dzięki czemu telefon stał się lżejszy, ale bardziej podatny na zadrapania (srebrne wersje) tudzież odpryski lakieru (czarne). Skoro niektóre egzemplarze (Apple wymieniał je szybko na nowe) z pierwszych dostaw miały już fabryczne rysy, jak taki telefon będzie wyglądał po roku? O ile nie będzie chroniony (np. pokrowcem, etui czy bumperem), może okazać się najszybciej starzejącym się optycznie iPhone'em.

Jego światowa premiera pod koniec września była największym wydarzeniem na rynku smartfonów - w ciągu trzech dni sprzedano go pięć milionów sztuk. iPhone 5 podobnie jak poprzednie modele produkowany jest w zakładach tajwańskiej firmy Foxconn (gros w Chinach, część w Brazylii). Oto jego konstrukcyjne znaki szczególne

• **APARAT FOTOGRAFICZNY** to mocna strona piątki. Choć nadal ma 8 megapikseli (jak wersja 4S), lepiej sobie radzi w gorszym oświetleniu i jest o 40 proc. szybszy. Może też robić zdjęcia panoramiczne. Tryb wideo zapewnia lepszą stabilizację obrazu. Obiektyw o jasności F/2,4 pokryto szafirowym szkłem ochronnym.

• Żaden iPhone nie miał tak dużego i dobrego ekranu. Już nie 3,5-, ale **4-CALOWY EKRAAN LCD z LED-owym podświetleniem** wykonany w znanej już z czwórki technologii Retina zapewnia o 40 proc. lepsze nasycenie barw. Jego rozdzielczość (1136x640) nie pozwala dostrzec pojedynczych pikseli. Ponieważ nie poszerzono go, tylko wydłużono (do formatu 16:9), sięgnięcie kciukiem do przeciwnego górnego rogu wciąż nie stanowi problemu.

• Podobnie jak w czwórce, by dostać się do wnętrza, **wystarczy odkręcić DWIE ŚRUBKI** - wymaga to jednak użycia specjalnego śrubokrętu (z tzw. pentalobową końcówką) - zwykle mogą zniszczyć śruby.

• **Aż trzy MIKROFONY** skierowane w różne strony (na dole, obok portu słuchawkowego i obok aparatu) oraz mikroprocesor porównujący płynące z nich dźwięki pozwalają sprawnie eliminować szumy tła z rozmowy telefonicznej.



FOT. ICLINIC

• Podobnie jak inne apple'owskie urządzenia ma coś jakby **PAPIERKI LAKMUSOWE**, tyle że zmieniające barwę (z białej lub srebrnej na czerwoną) w kontakcie z cieczą. A czasem już od wilgoci (wystarczy nachuchać w port zasilający). Tkwią w gniazdkach, w porcie karty SIM oraz na płycie głównej. Ich czerwony kolor to znak, że koszt naprawy najpewniej pokryjemy sami, bo - „gwarancja nie obejmuje uszkodzeń spowodowanych działaniem cieczy”.

• Piątka tak jak poprzednie apple'owskie smartfony ma komponenty swego największego rynkowego rywala - Samsunga, z którym od lat toczy sądowe batalie. Choć nowy iPhone nie jest już tak jak poprzednicy nasycony koreańskimi częściami, wciąż bije w nim koreańskie serce. I to bije dwa razy szybciej. Produkowany przez Samsunga **całkiem nowy, DWURZDZENIOWY PROCESOR A6** jest dwukrotnie wydajniejszy od A5-ki znanej z wersji 4S. Efektem jest dwukrotnie szybsze wgrzywanie grafiki i muzyki.

• I znowu nie tak łatwo będzie przełożyć kartę SIM ze starego telefonu. Podobnie jak to było przy przejściu z trójki na czwórkę, tak i teraz potrzebne mogą być... nożyczki. To dlatego, że w piątce przewidziano miejsce na **jeszcze mniejszą kartę, czyli NANO SIM**. Od stosowanej w iPhone 4 micro-SIM karta Nano SIM jest o 2,7 mm krótsza, 3,2 mm węższa i 0,09 mm cieńsza. Ponieważ miejsca styków pozostały niezmienione, nabywcy pierwszych piątek sami przycinali stare karty do rozmiarów kart Nano, nie czekając, aż te ostatnie będą oferowane przez polskich operatorów komórkowych.

• **BATERIA LI-ION SONY** jest nieznacznie większa i sprawniejsza niż poprzednie. Wystarczy na 8 godzin rozmowy w sieci 3G, 10 godzin przeglądania internetu z użyciem wi-fi, 10 godzin oglądania filmów i 40 godzin odtwarzania muzyki.

• Tradycyjne asymetryczne 30-pinowe złącze (znane m.in. z iPodów) **zastąpiono tu innym, 8-PINOWYM**. Wbrew nazwie to tzw. złącze Lightning, choć całkowicie cyfrowe, nie jest przez to szybsze (nie ma funkcjonalności USB3). Jest za to wygodniejsze w obsłudze, bo raz, że mniejsze (o 80 proc.), a dwa, że symetryczne (co oznacza, że wtyczka może być wkładana dowolną stroną, bo nie ma góry ani dołu).

Ratunku, iPhone nie działa!

ROZMOWA Z **Michaelem Boguckim** z iClinic, niezależnego serwisu urządzeń marki Apple

Najczęstsze uszkodzenia iPhone'ów?

- Przede wszystkim zbicie szyby, a potem zalanie. Styczność z cieczą to najbardziej złośliwa usterka - nie wiadomo, co w środku ucierpi najbardziej. Co zrobić z zalany telefonem? Wylądować, nie ładować, nie rozbiierać, nie osuszać, tylko jak najszybciej przynieść do wyspecjalizowanego serwisu. Opisywane w internecie porady, by np. włożyć taki telefon do torby z ryżem, to zawracanie głowy i strata czasu. A czas jest tu istotny, dlatego że wilgoć utrzymująca się wewnątrz aparatu może zainicjować korozję kluczowych jego elementów,

z płytą główną na czele, a ponieważ jest ona niewiele tańsza od całego aparatu, jej uszkodzenie jest w zasadzie równoznaczne z wymianą sprzętu na nowy. **Co robicie z takim zalany iPhone'em?** - Nie możemy zdradzić, by nie zainspirować konkurencji. To metoda, która składa się z kilku procedur i trwa tydzień. Pozwala odzyskać około 75 proc. płyt głównych.

A co głupiego można zrobić z iPhone'em?

- Na przykład użyć go jako otwieracza do piwa. Mimo że piątka zadebiutowała dopiero co, mieliśmy już dwa takie

przypadki - każdy z charakterystycznie wyszczerbioną szybką. Trafił też do nas egzemplarz przejechany przez samochód. Choć sądząc po filmikach w internecie, wiele iPhone'ów wychodzi z takiej próby zwycięsko, ten jej nie sprostał: miał popękana obudowę, a nawet wgniecioną baterię. Popękany, i to mocno, był też telefon potraktowany tłuczkiem do mięsa. Być może to, co wyświetliło się na jego ekranie, doprowadziło do furii zardrosną zoną właściciela aparatu.

Najmniej sensowne akcesoria?

- Nakładka na palec, by nie mazać ekranu, albo uchwyty na głowę, by można

było rozmawiać przez iPhone'a w trakcie jazdy i bez korzystania z zestawu głośnomówiącego.

Czego brakuje piątce, a co powinna mieć szóstka?

- Przede wszystkim lepszy zasięg. A do tego baterię o większej pojemności. Nie obrazilibym się też na możliwość robienia i oglądania zdjęć trójwymiarowych oraz wyświetlania przed telefonem klawiatury na podczerwień, np. na blacie biurka - to ostatnie uczyniłoby z iPhone'a 6 wygodne narzędzie pracy. ☺